

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 01 czerwca 2015 roku

Sąd Rejonowy w Łęborku II Wydział Karny w składzie:

Przewodnicząca SSR Romana Płatek

Protokolant st. sekr. sąd. Jolanta Perlańska

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Łęborku M. B.

po rozpoznaniu dnia 26 lutego 2015 roku i 26 maja 2015 roku sprawy karnej

M. M. (M.), ur. (...) w S., syn R. i S. z domu G.

oskarżonego o to, że:

w dniu 30 września 2010 roku w pobliżu m. W. kierując samochodem marki K. (...) o nr rej. (...) nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym przez to, że nie zachował należytej ostrożności, nie obserwował należycie sytuacji na drodze i nie upewniając się w sposób dostateczny co do możliwości rozpoczęcia wyprzedzania jadącego przed nim samochodu marki V. (...) nr rej. (...) podjął ten manewr mimo rozpoczęcia wyprzedzania go przez jadącego za nim pojazd marki B. o nr rej. (...), doprowadzając w ten sposób do otarcia się pojazdu B. prawym bokiem o lewy bok pojazdu K., następnie do zjazdu samochodu B. w bocznym poślizgu na prawą stronę drogi, uderzenia w drzewo i upadku ze skarpy, w wyniku czego kierujący pojazdem marki B. o nr rej. (...) R. G. doznał obrażeń ciała w postaci: urazu czaszkowego mózgowego, stłuczenia i obrzęku mózgu, zmiążdżenia tchawicy, stłuczenia płuc, złamania żeber, złamania wieloodłamowego kości ramiennej prawej w obrębie trzonu i nasady dalszej, otwartego wieloodłamowego złamania rzepki prawej z ubytkiem kości, złamania otwartego trzonu kości skokowej prawej ze zwichnięciem w stawie ATC i uszkodzeniem więzozrostu piszczelowo-strzałkowego oraz otwartego zwichnięcia kości skokowej lewej, tj. obrażeń narządu ruchu i ośrodkowego układu nerwowego naruszających czynności narządów ciała na okres powyżej 7 dni, co spowodowało chorobę długotrwałą

tj. o czyn z art. 177 § 2 kk

- 1) **uniewinnia** oskarżonego **M. M.** od popełnienia zarzucanego mu czynu;
- 2) kosztami postępowania obciąża Skarb Pastwa

Sygn. akt IIK 614/13

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 30 września 2010 roku po nocnym dyżurze w Podstacji Pogotowia Ratunkowego w Ł. R. G. i M. M. wracali do Ł., gdzie mieli zacząć kolejny dyżur jako ratownicy medyczni w SPZOZ w Ł.. M. M. wyjechał z Ł. jako pierwszy swoim samochodem marki K. (...) o nr rej. (...). R. G. jadąc swoim samochodem marki B. o nr rej. (...) „dogonił” swojego kolegę przed miejscowością W.. W W. oba samochody jechały bardzo blisko siebie, na zakrętach odległość między nimi wynosiła ok. 40-50 m. Następnie R. G. trochę zwolnił, po czym po wyjściu z zakrętu przyspieszył i odległość pomiędzy pojazdami zmniejszyła się do 20-30 m. Cały czas jako pierwszy jechał M. M., przed nim jechał K. P. kierując pojazdem marki V. (...), zaś za nim jechał R. G. kierujący samochodem marki B.. W tym czasie M. M. jechał z prędkością 80

km/h. W pewnym momencie M. M. podjął manewr wyprzedzania. Przyspieszył zwiększając prędkość do 90 km/h, spojrzął w lusterko upewniając się czy nie jest wyprzedzany, w wewnętrznym lusterku widział on samochód marki B. w całości, następnie włączył lewy kierunkowskaz i przystąpił do wyprzedzania jadącego przed nim pojazdu marki V. (...), do którego podjechał na odległość 15-20 m. Kiedy lewymi kołami pojazdu zjechał niewiele poza oś jezdni zauważył, że jadący za nim R. G. kierujący pojazdem marki B. znajduje się na lewej stronie jezdni ok 2 m za jego siedzeniem. Widząc to M. M. odbił w prawo, wrócił na prawy pas jezdni, zaniechał manewru wyprzedzania, zwolnił i schował się za pojazdem V. (...). Wówczas kierujący pojazdem marki B. R. G. wyprzedzając go otarł się prawym bokiem o jego samochód, a następnie wyprzedził jeszcze samochód marki V. (...), zjechał w prawo i uderzył w drzewo. M. M. niezwłocznie udzielił R. G. pierwszej pomocy, jak i również wspólnie z kierowcą V. (...) wezwali pogotowie, policję i straż pożarną na miejsce zdarzenia.

R. G. w wyniku tego wypadku doznał obrażeń ciała w postaci: urazu czaszkowego mózgowego, stłuczenia i obrzęku mózgu, zmiężdżenia tchawicy, stłuczenia płuc, złamania żeber, złamania wieloodłamowego kości ramiennej prawej w obrębie trzonu i nasady dalszej, otwartego wieloodłamowego złamania rzepki prawej z ubytkiem kości, złamania otwartego trzonu kości skokowej prawej ze zwichnięciem w stawie ATC i uszkodzeniem więzozrostu piszczelowo-strzałkowego oraz otwartego zwichnięcia kości skokowej lewej, tj. obrażeń narządu ruchu i ośrodkowego układu nerwowego naruszających czynności narządów ciała na okres powyżej 7 dni, oraz nieodwracalnej martwicy boczka kości skokowej, co spowodowało nieodwracalne zniekształcenie stawu skokowo - goleniowego i skokowo – piętowo - łupkowego, co spowodowało ciężkie kalectwo.

Sąd ustalił stan faktyczny na podstawie: wyjaśnień oskarżonego M. M. (k.499v, 158v.-159, 131-132), zeznań świadków: J. B. (k. 177-177v), K. P. (k. 500-500v,161-161v., 59v.-60, 112-113), oraz na podstawie innych ujawnionych i zaliczonych w poczet materiału dowodowego dokumentów.

M. M. postawiono zarzut, że w dniu 30 września 2010 roku w pobliżu m. W. kierując samochodem marki K. (...) o nr rej. (...) nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym przez to, że nie zachował należytej ostrożności, nie obserwował należycie sytuacji na drodze i nie upewniając się w sposób dostateczny co do możliwości rozpoczęcia wyprzedzania jadącego przed nim samochodu marki V. (...) nr rej. (...) podjął ten manewr mimo rozpoczęcia wyprzedzania go przez jadącego za nim pojazdem marki B. o nr rej. (...), doprowadzając w ten sposób do otarcia się pojazdu B. prawym bokiem o lewy bok pojazdu K., następnie do zjazdu samochodu B. w bocznym poślizgu na prawą stronę drogi, uderzenia w drzewo i upadku ze skarpy, w wyniku czego kierujący pojazdem marki B. o nr rej. (...) R. G. doznał obrażeń ciała w postaci: urazu czaszkowego mózgowego, stłuczenia i obrzęku mózgu, zmiężdżenia tchawicy, stłuczenia płuc, złamania żeber, złamania wieloodłamowego kości ramiennej prawej w obrębie trzonu i nasady dalszej, otwartego wieloodłamowego złamania rzepki prawej z ubytkiem kości, złamania otwartego trzonu kości skokowej prawej ze zwichnięciem w stawie ATC i uszkodzeniem więzozrostu piszczelowo-strzałkowego oraz otwartego zwichnięcia kości skokowej lewej, tj. obrażeń narządu ruchu i ośrodkowego układu nerwowego naruszających czynności narządów ciała na okres powyżej 7 dni, co spowodowało chorobę długotrwałą tj. o czyn z art. 177 § 2 kk.

Sąd zważył, co następuje:

Oskarżony **M. M.** konsekwentnie od samego początku nie przyznawał się do winy. Wyjaśnił on że kiedy był za W., przy samym wylocie, zobaczył w lusterku wewnętrznym, że R. G. jedzie za nim. Oskarżony wyjaśniał, przed nim jechał G., a za nim R. G. samochodem B.. Zdaniem oskarżonego w W. R. G. był bardzo blisko za nim, na zakrętach oddalili się od siebie na odległość 40-50 m, a potem po wyjściu z następnego zakrętu R. G. nadal jechał za nim w bliższej odległości. M. M. wyjaśnił, że gdy wyszli z tego zakrętu to zaczął on wykonywać manewr wyprzedzania i najpierw upewnił się, czy nic nie jedzie z naprzeciwka, potem zobaczył w jakiej odległości jest samochód B.. Oskarżony wyjaśnił, że z naprzeciwka nic nie jechało, R. G. był za nim w odległość 20-30 metrów i w lusterkach wewnętrznym widział jego auto w całości, a w lewym część jego auta, bo było schowane za jego samochodem. Dodał, że widział obrys samochodu B., który nie wystawał poza linię jego samochodu. Oskarżony podkreślał nie widział nic co by świadczyło o tym, że kierujący B. R. G. chce go wyprzedzić, gdyż się nawet nie wychylił. Jak podkreślał oskarżony jego samochód jest

większy i do tego ma przyciemniane szyby, więc na pewno bez wychylenia się R. G. nie mógł widzieć co się dzieje przed nim. M. M. wyjaśnił, że do G. podjechał dość blisko, na odległość 15-20 metrów, włączył kierunkowskaz, jeszcze raz sprawdził w obu lusterkach co się za nim dzieje, potem wysunął się na lewą stronę, żeby upewnić się czy z naprzeciwka nie jedzie. Był niewiele kołami lewej strony auta za osią jezdni, kiedy zobaczył samochód R. G. w jego bocznym lewym lusterku, który był już całkowicie na lewej części jezdni i jego auto znajdowało się około 2 metrów tuż za nim, nieco wtedy jeszcze z boku. Oskarżony stwierdził, że widząc to odbił w prawo, zwolnił bo miał jeszcze gdzie się schować i wówczas samochód B. obtarł się o jego auto, ale on jadąc tego nawet nie poczuł, dopiero widział później zauważył ślady na karoserii. Według oskarżonego R. G. przejechał obok, nie zmieścił się jednak na jezdni i lewymi kołami jechał przez pewien odcinek po poboczu. Oskarżony wyjaśnił, że wszystko to widział jak jechał za samochodem V. (...). Zdaniem oskarżonego R. G. przyspieszył będąc koło niego lub chwilę wcześniej i pojechał przed G., uderzył w drzewo po prawej stronie i spadł ze skarpy na dół. Oskarżony dodał, że zanim rozpoczął manewr wyprzedzania jechał z prędkością 70-80 km/h, gdy podjechał do samochodu V. (...) zwiększył prędkość i miał ok. 90 km/h, zaś R. G. jechał bardzo szybko. Oskarżony M. M. podkreślał również, że gdy on się upewniał czy ma możliwość wyprzedzania, to nie widział w samochodzie B. włączonego kierunkowskazu, samochód ten nie wychylał się, ani w żaden inny sposób nie sygnalizował, że ma zamiar go wyprzedzać. W tym miejscu zaznaczyć należy, że wyjaśnienia oskarżonego M. M. złożone na rozprawie nieznacznie różnią się od tych złożonych w postępowaniu przygotowawczym, gdyż na rozprawie wyjaśnił on, że przystępując do manewru wyprzedzania najpierw upewnił się, czy nie będzie wyprzedzany, a w lusterku widział cały obrys jadącego za nim pojazdu B., a kiedy był częściowo na lewym pasie ruchu przekroczył oś jezdni samochodem, zobaczył że samochód B. jest już na lewym pasie i wtedy zaczął wyprzedzać. Oskarżony nie pamiętał też czy najpierw przekroczył oś jezdni, czy też najpierw włączył kierunkowskaz. Wyjaśnił, że kiedy zaczął manewr wyprzedzania samochód pokrzywdzonego był tuż obok niego, on jednak odbił w prawo, a pokrzywdzony go wyprzedził.

W ocenie Sądu wyjaśnienia oskarżonego M. M. są jasne, spójne, logiczne i konsekwentne. Niewielkie sprzeczności pomiędzy jego wyjaśnieniami są w ocenie Sądu spowodowane upływem czasu i nie miały one wpływu na rozstrzygnięcie sprawy. Zdaniem Sądu zasługują na wiarę wyjaśnienia oskarżonego z toku postępowania przygotowawczego, gdyż były składane na bieżąco i oskarżony słuchany krótko po zdarzeniu miał wówczas lepszą zdolność odtworzenia przebiegu zdarzenia.

Z zeznań świadka **J. B.** wynika, że przed wypadkiem naprawiał w samochodzie pokrzywdzonego pedał gazu, który był połamany, a jak go posklejali to on funkcjonował.

W ocenie Sądu zeznania świadka J. B. polegają na prawdzie i w pełni zasługują na uwzględnienie.

Z kolei z zeznań świadka **K. P.** wynika, że jadąc z Ł. do L. na odcinku z W. do B. zauważył wyprzedzający go samochód m-ki K.. Obserwując lusterko wsteczne i boczne lewe od strony kierowcy zauważył trzeci wyprzedzający go samochód, marki B., który wyprzedzał na trzeciego. Zdaniem świadka wyglądało to tak, że B. zaczęło wyprzedzać K. w momencie kiedy kierujący K. chciał wyprzedzić jego samochód i był częścią samochodu na lewym pasie. Świadek zeznał, że wówczas oskarżony schował się za jego auto i zaniechał manewru wyprzedzania i przyznał również, że nie pamięta co się dalej działo i nie widział czy kierujący B. ścinał drzewo za czy przed jego samochodem, a gdy się zatrzymali to wspólnie z oskarżonym udzielili pomocy pokrzywdzonemu i zadzwonili po pogotowie. Świadek ten zeznał, że na miejscu zdarzenia rozmawiał z oskarżonym, który opowiedział mu, że w ostatniej chwili zobaczył kierującego samochodem marki B., który go wyprzedzał. Zdaniem świadka oskarżony dopiero wówczas zobaczył, że został przetarty przez B. z lewej strony. Świadek pamiętał, że oskarżony kierując samochodem marki K. wyprzedzając go miał włączony lewy kierunkowskaz, ale nie widział czy auto B. miało włączony kierunkowskaz, ponieważ auto to było dalej od niego. Świadek zeznał również, że w swoim lewym lusterku widział, że samochód marki B. w trakcie wyprzedzania samochodu K. był maksymalnie przy krawędzi jezdni, lewego pasa.

W ocenie Sądu zeznania świadka K. P. polegają na prawdzie i w pełni zasługują na uwzględnienie.

Podkreślić należy, że nic istotnego do sprawy nie wniosły zeznania pokrzywdzonego **R. G.**, który nic nie pamiętał z zaistniałego zdarzenia. Stwierdził jedynie, że nadal porusza się o kulach i czekają go dalsze zabiegi medyczne. Nic

istotnego do sprawy nie wniosły również zeznania świadka A. G., która nie miała żadnej wiedzy na temat wypadku, w którym został poszkodowany jej mąż.

Z opinii biegłego M. K. specjalisty ortopedii i traumatologii narządu ruchu wynika, że pokrzywdzony R. G. w wyniku wypadku w dniu 30.09.2010r. doznał obrażeń w postaci: urazu czaszkowego mózgowego, stłuczenia i obrzęku mózgu, zmiążdżenia tchawicy, stłuczenia płuc, złamania żeber, złamania wieloodłamowego kości ramiennej prawej w obrębie trzonu i nasady dalszej, otwartego wieloodłamowego złamania rzepki prawej z ubytkiem kości, złamania otwartego trzonu kości skokowej prawej ze zwichnięciem w stawie ATC i uszkodzeniem więzozrostu piszczelowo-strzałkowego oraz otwartego zwichnięcia kości skokowej lewej. Jak wskazał biegły powyższe obrażenia są następstwem wysokoenergetycznych urazów wynikających z uderzenia samochodu przy spadku ze skarpy, zarówno jako wynik uderzenia o przemieszczające się elementy pojazdu, jak i mechanizmu miażdżącego poprzez zmniejszenie przestrzeni wewnątrz pojazdu. Biegły podkreślił, że zarówno obrażenia narządu ruchu, jak i ośrodkowego układu nerwowego naruszają czynności narządów ciała na okres powyżej 7 dni, a obrażenia narządu ruchu ze względu na lokalizację i charakter również mogą pozostawić trwałą dysfunkcję. Biegły wskazał również, że jeżeli chodzi o narząd ruchu u pokrzywdzonego to on się pogarsza, a najcięższym powikłaniem jest nieodwracalna martwica błońska kości skokowej, co spowodowało nieodwracalne zniekształcenie stawu skokowo-goleniowego i skokowo-piętowo-lupkowego. Zdaniem biegłego pokrzywdzony nie ma szans powrotu do całkowitego zdrowia, gdyż w tym miejscu stawy będą sztywne. Biegły uznał, że należy to zakwalifikować jako ciężkie kalectwo.

Sąd podzielił opinie biegłego M. K., zarówno pisemną jak i ustną gdyż są one jasne i zrozumiałe, oparte na wiedzy specjalistycznej biegłego i jego doświadczeniu zawodowym.

Natomiast jak wynika z opinii biegłego w zakresie mechaniki pojazdowej, mechanoskopijnej identyfikacji pojazdów i badania wypadków drogowych Z. K. badania techniczne samochodu osobowego marki K. (...) nr rej. (...) nie wykazały usterek technicznych w rozumieniu przepisów w sprawie badań technicznych pojazdów. Stan techniczny tego pojazdu nie miał wpływu na powstanie i przebieg zaistniałego wypadku drogowego. Badania pasów bezpieczeństwa opisywanego samochodu nie wykazały istnienia na nich śladów świadczących o ich użyciu w czasie wypadku. Badania techniczne samochodu osobowego marki B. (...) nr rej. (...) nie wykazały usterek technicznych w rozumieniu przepisów w sprawie badań technicznych pojazdów. Stan techniczny tego pojazdu również zdaniem biegłego nie miał wpływu na powstanie i przebieg zaistniałego wypadku drogowego. Badania pasów bezpieczeństwa opisywanego samochodu nie wykazały istnienia na nich śladów świadczących o ich użyciu w czasie wypadku. Poduszka bezpieczeństwa kierowcy wyładowana. Ponadto jak wynika z kolejnej opinii tego biegłego przeprowadzone badania wskazują na to, że pedał przyspieszenia (gazu) w samochodzie B. (...) nr rej. (...) przed wypadkiem został poddany prowizorycznej naprawie. Naprawa ta polegała na zamontowaniu w ego dolnym węźle przegubowym zawiasu meblowego, który zastąpił uszkodzone (rozdzielone) fabrycznie połączenie przegubowe. Stan użytego do naprawy prowizorycznego zawiasu meblowego biegły uznał jako dobry i wykluczył on zablokowanie pedału (w dolnym węźle przegubowym) bezpośrednio przed wypadkiem w dniu 30 września 2010 r.

Zdaniem Sądu również opinie biegłego Z. K. należy w pełni podzielić, gdyż są one jasne i zrozumiałe, oparte na wiedzy specjalistycznej biegłego i jego doświadczeniu zawodowym.

Niniejszy Sąd w pełni podziela stanowisko Sądu Okręgowego w S.zawarte w uzasadnieniu sprawy apelacyjnej, z którego wynika, że opinie biegłych R. S. i R. W. są niejasne, a tym samym nie można nadać im waloru wiarygodności. Z tego też powodu niniejszy Sąd mając na uwadze zalecenia Sądu Okręgowego wyrażone w uzasadnieniu niniejszej sprawy prowadzonej poprzednio pod sygn. akt IIK 529/11 powołał do sprawy nowych biegłych z Instytutu Ekspertyz Sądowych im. Prof. dra J. S.

Z opinii pisemnej jak i ustanej złożonych przez biegłych P. K. i Z. W. na rozprawie wynika jednoznacznie, że wyłączną przyczyną wypadku było postępowanie pokrzywdzonego R. G., który naruszył zasadę bezpieczeństwa w ruchu drogowym, podejmując manewr wyprzedzania samochodu wyprzedzającego już inny pojazd. Biegli stwierdzili również, że przyczyną utraty panowania przez R. G. nad samochodem był zjazd lewymi kołami z jezdni na pobocze

gruntowe, przy czym wskazali oni, że nie można stwierdzić czy na ten zjazd miał wpływ otarcie się pojazdów, czy też skręt w lewo kierownicą przez pokrzywdzonego aby uniknąć tego otarcia.

Podkreślić należy, że powyższa opinia jest kompleksowa, jasna i logiczna. Wskazać należy, że biegli odnieśli się do także do powstałej różnicy w wyjaśnieniach oskarżonego dotyczącej momentu rozpoczęcia manewru wyprzedzania i w opinii przedstawili dwie wersje, przy czym żadna z tych wersji nie pozwala na przypisanie winy oskarżonemu, który zawczasu sygnalizował manewr wyprzedzania zignorowany przez pokrzywdzonego. Oskarżony bowiem zanim rozpoczął manewr wyprzedzania zjeżdżał kilkakrotnie do osi jezdni, dając wyraźne znaki, iż zamierza przystąpić do wyprzedzania, a manewrem obronnym był skręt w prawo w celu powrotu na swoją połowę jezdni. Biegli stwierdzili również, że nie można dokonać rachunkowej analizy czasowo-przestrzennej, a tym samym nie da się ustalić prędkości z jaką poruszali się obaj kierowcy tj. oskarżony i pokrzywdzony. Dlatego też Sąd uznał, że oskarżony poruszał się z deklarowaną przez siebie prędkością 90 km/h, gdyż brak jest jakichkolwiek dowodów aby uznać iż ta prędkość była wyższa. Z tych też powodów Sąd uznał, że pokrzywdzony R. G. poruszał się w wyższą prędkością skoro wyprzedził dwa pojazdy, przy czym nie sposób ustalić jaka to była prędkość.

Nie bez znaczenia w niniejszej sprawie jest też to, że zebrany w sprawie materiał dowodowy, a w szczególności zebrany na drodze w dacie zdarzenia, nie pozwala na ustalenie tego, czy do zjechania samochodu B. na lewe pobocze doszło zanim kontaktował się on z samochodem K., czy też w trakcie tego kontaktu, do którego niewątpliwie doszło, czy też może tuż po tym kontakcie. Na jezdni nie powstały bowiem ślady pozwalające na wzajemne skorelowanie usytuowań obu samochodów względem długości drogi.

W ocenie Sądu powyższa opinia została sporządzona przez wysokiej klasy specjalistów z zakresu badania przyczyn wypadków drogowych, posiadających szeroki zasób wiedzy, praktyki i doświadczenia życiowego. Wnioski zawarte zarówno w opinii pisemnej jak i ustnej są jasne i logiczne, a tym samym Sąd uznał tę opinię za pełnowartościowy materiał dowodowy w sprawie.

Mając na uwadze materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie, a w szczególności wyjaśnienia oskarżonego M. M. i zeznania świadka K. P., jak również treść opinii z Instytutu Ekspertyz Sądowych im. Prof. dra J. S. uznać należy, że oskarżony M. M. nie ponosi odpowiedzialności za spowodowanie wypadku, gdyż ani nie był jego sprawcą, ani nawet nie przyczynił się do jego powstania.

Z uwagi na powyższe Sąd uniewinnił oskarżonego M. M. od popełnienia zarzucanego mu czynu.